№ 241. Łódź, Niedziela 3 Września 1922 r. Cena 60 mk. (Na prowincji 65) Należytość pocztowa opłacona ryczałt. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 1100, na prowincji „ 1250, Zagranicą „ 2500. Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 100 Mk.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wieczorem.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 150 — w tekście mk. 200.—reklamy mk. 100 —, nekrologi mk. 80—, komunikaty mk. 90, zwyczajne mk. 60 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 15 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 10. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 22. Konto czekowe P. K. O. 30 11

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Dziesięć przykazań wyborczych robotnika polskiego.

1) Pamiętaj o tem, że wybory obecne rozstrzygną na lat pięć o rządach w Polsce, a przez to o położeniu i doli robotnika i jego rodziny.

2) Pamiętaj, że jeżeli ludowi pracującemu ma się w Polsce dziać lepiej, jeżeli ma on zwalczyć drożyznę, nędzę i bezrobocie — to ani jeden głos robotniczy nie może paść na stronnictwa wrogie interesom ludu pracującego.

3) Pamiętaj o tem i świadomość tę nieś jak najszerzej między współbraci robotników, że obowiązkiem każdego robotnika i robotnicy, każdego człowieka pracy jest głosować na własną narodową listę robotniczą, na listę NPR.

4) Pamiętaj przypilnować, aby nazwisko twoje, twojej żony i twoich dzieci, które ukończyły w dniu 17 sierpnia b. r. 21 rok życia było wpisane na listę wyborczą.

5) Pamiętaj krewnemu, twojemu sąsiadowi, przyjacielowi, oraz wszystkim znajomym—przypomnieć, że mają w czasie od 15 do 28 września skontrolować listę wyborczą.

6) Pamiętaj, iż punktualne i ścisłe wypełnienie przyjętego na siebie obowiązku w akcji wyborczej (np. członka komisji wyborczej, męża zaufania itp.) jest warunkiem zwycięstwa wyborczego klasy pracującej i że żadnej czynności nie wolno odkładać na dzień ostatni.

7) Pamiętaj, że brak nawet jednego głosu może spowodować klęskę przy wyborach.

8) Pamiętaj, że klasa robotnicza, przystępując do nierównej walki wyborczej — skazana jest tylko na własne siły. Zbrojnym w miljardy przeciwnikom — przeciwstawić ona może jedynie swoje skromne grosze robotnicze. Nie szczędź tedy trudu, aby składki na fundusz wyborczy NPR. napływały jak najobficiej.

9) Pamiętaj, że przeciwko licznej, a stojącej na usługach reakcji prasie, która jadem kłamstw i oszczerstw znieprawia dusze czytelników—klasa robotnicza ma tylko jeden organ, t. j. „Pracę". Dopilnuj, aby ten niezbędny oręż walki, jakim jest „Praca" — znalazł się w ręku każdego robotnika.

10) Pamiętaj, że w czasie wyborów lud roboczy trzyma w swem ręku losy swej przyszłości. Jeżeli z nich nie skorzysta, albo skorzysta źle — to własnemi rękami grzebie swą przyszłość. Jedność i solidarność robotnicza, to hasła robotnicze, dla zwycięstwa których winieneś z całem poświęceniem i zapałem pracować.

Sytuacja w Niemczech.

Przeciw spadkowi marki.

BERLIN, 2. (PAT.) Celem powstrzymania dalszego spadku marki, rząd niemiecki postanowił wydać cały szereg zarządzeń, zmierzających do uniemożliwienia dowozu wszelkich zbędnych towarów. W tym celu na mocy rozporządzenia z dnia 31 sierpnia zmniejszony został wolny dowóz surowca tytuniowego, a minister aprowizacji wydał ograniczenia dotyczące przedmiotów zbytku.

Krwawe zamieszki.

BERLIN, 2. (PAT.) W sprawie przedwczorajszych zajść w Elberfeldzie, dzisiejsza prasa poranna berlińska donosi, że zaburzenia spowodowały wiele ofiar w ludziach. Ma być wielu zabitych, a liczba ciężko rannych wynosi 30 osób. Straty wynikłe z plądrowania i zniszczenia sklepów są bardzo znaczne.

W Nadrenji.

BERLIN, 2. (PAT.) W godzinach rannych w Oberkassee, koło Düsseldorfu, zastrzelono posterunkowego i sierżanta wojskowego belgijskiego. Sprawca dotąd nie wykryty. Wojska okupacyjne zarządziły natychmiast dochodzenie. Dotychczas aresztowano 6 osób i dokonano rewizji w kilku domach.

Po uchwale Kom. Reparacyjnej.

LONDYN, 2. (PAT). Paryski sprawozdawca „Daily Telegraphe" wykazuje, że uchwała komisji reparacyjnej jest

Klęską dla Niemiec.

Korespondent donosi, że panuje ogólne zaciekawienie, jaki przebieg będą miały rokowania belgijsko-niemieckie w sprawie odszkodowań. Bank Rzeszy odrzuca żądanie, zmierzające do deponowania pewnej części złota w jednym z banków zagranicznych.

Belgja i Francja.

BRUKSELA, 2. W kołach politycznych belgijskich wyrażają zadowolenie, że Belgja miała sposobność zadokumentowania swej szczerej przyjaźni dla Francji. Belgja nie wątpi, że Francja nie zapomni o tej przyjaźni.

Wrażenie w Anglji.

LONDYN, 2. W kołach politycznych wyrażają ubolewanie, że wniosek w sprawie przyznania Niemcom moratorjum został odrzucony. Nie można jednakowoż powiedzieć, by rezultat obrad Komisji Odszkodowań uważano tutaj za niezadawalający, gdyż zdaniem kół tutejszych sprawa odszkodowań ostatnią uchwałą Komisji została właściwie tylko odroczoną i wnet znowu wypłynie na porządek dzienny.

Polityka polska

Na G. Śląsku.

KATOWICE, 2. (PAT.) W związku z coraz częściej powtarzającemi się wypadkami gwałtów i terroru niemieckiego na Śląsku Opolskim, prasa górnośląska domaga się natychmiastowej interwencji rządu w tej sprawie. Dziś prasa poranna przytacza szereg wypadków terroru, popełnianych na ludności polskiej.

KATOWICE, 2. (PAT.) W związku z dającym się coraz bardziej odczuwać brakiem marki niemieckiej, robotnicy uchwalili na zebraniach domagać się od rządu polskiego jaknajszybszego zaprowadzenia waluty polskiej.

Dla urzędników państwowych.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA, 2. Dnia 31 ub. m. odbyła się konferencja delegacji porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, reprezentującej jedenaście organizacyj w Prezydjum Rady Ministrów w sprawie potrzeb materjalnych pracowników państwowych.

Wypłaty jednorazowego zasiłku na zakupy jesienne, zniesienia pasów drożyźnianych, pokrywania całkowitego wpisu w szkołach prywatnych za dzieci pracowników państwowych, wstrzymania przenoszenia w stan spoczynku pracowników stałych dziennie płatnych do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu na starość. Zwrócono się też o jaknajszybsze dostarczenie Związkom nowego projektu ustawy o uposażeniach.

Otrzymano odpowiedź, że Rząd zniósł 5-ty pas drożyźniany, że w nowym projekcie pasy są wogóle zniesione, wpisowe szkolne pokrywane będzie przez Rząd w całości i że pensję emerytalną podniesiono o 50 proc. Inne postulaty omówione dokładnie, zaś w sprawie zasiłku jednorazowego decyzja Rządu ma nastąpić w najbliższych dniach.

W związku z tem Minister Skarbu oświadczył, że opracowuje plan walki z drożyzną.

Poseł polski w Moskwie.

WARSZAWA, 2 (wł.) Dowiadujemy się że kandydatura p. Raczkiewicza, wojewody nowogródzkiego, na posła polskiego w Moskwie upadła, natomiast stała się aktualna kandydatura d-ra Jodko - Narkiewicza, obecnie posła w Rydze.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca".

Pamiętaj o funduszu wyborczym.

Sprawy cukrowe.

WARSZAWA, 2. (PAT). Biuro prasowe ministerstwa skarbu podaje do wiadomości co następuje: Zgodnie z wynikiem obrad nadzwyczajnego komisarjatu do walki z drożyzną, ministerstwo skarbu postanowiło przydzielić dalsze ilości cukru z zapasów, stanowiących własność ministerstwa skarbu, na potrzeby ludności za pośrednictwem towarzystwa aprowizacji miast, tudzież za pośrednictwem kooperatyw spożywczych. Bliższe szczegóły co do podziału, z wyszczególnieniem komu i ile przydzielono cukru, będą podane do wiadomości w najbliższym czasie. Wobec powyższego, niema żadnych poważnych obaw przed brakiem cukru na rynkach krajowych.

„Patrjotyczna" robota obszarników!

(Chcieli ogłodzić Polskę!)

WARSZAWA, 2 (A. W.) Syndykaty rolnicze nagromadziły w swych składach olbrzymie zapasy zboża w nadziei uzyskania pozwolenia na wywóz zagranicy. Wobec bezwzględnej stanowczości rządu, który wstrzymał wszelkie wydawanie pozwoleń i certyfikatów, rachuby rolników na zwyżkę cen zawiodły. Podobno nagromadzone zboże zaczyna się psuć w składach.

Wielkiej Brytanji grozi rozbicie.

(Indje, Egipt i Południowa Afryka przed oderwaniem się od Anglji).

WIEDEN, 2. Z Londynu donoszą, że rządowe i polityczne koła angielskie od dawna zaniepokojone bardzo poważną sytuacją w Indjach, dalej w Egipcie oraz Południowej Afryce. Te trzy bogate części potężnego imperjum brytyjskiego oddawna właściwie już dojrzały, aby się od Anglji oderwać i ogłosić się państwami niepodległemi, oddawna objęte są potężnym ruchem separatystycznym, który zmierza za każdą cenę pozbyć się Anglików i ich rządów.

Najcięższem jest

położenie wewnętrzne w Indjach,

tej perły w rękach angielskich, skąd państwo angielskie czerpie oddawna olbrzymie bogactwa. Narodowy rewolucyjny ruch Hindusów ogarnął miljonowe masy, które prowadzą zaciekłą, krwawą wojnę ze systemem rządów angielskich. Otóż ta wojna zakończy się i to szybko klęską Anglików. Czy wcześniej, czy później będą musieli Anglicy zrezygnować z Indyj i zgodzić się na niepodległe państwo Hindusów. Koła handlowe utrzymują, że już w ciągu roku Indje odpadną od Anglji. Będzie to olbrzymią klęską, olbrzymim ciosem dla waluty angielskiej, dla światowej polityki dumnego Albionu, dla jego handlu i przemysłu. Po stracie Indyj angielska waluta zacznie szalenie spadać.

Długo Anglicy ukrywali, co się działo w Europie.

Tymczasem przed 2 laty była tam straszna rewolucja, którą zdołali jeszcze utopić w morzu krwi. Ale i z tą bogatą prowincją, podobnie jak z kopalniami złota w Afryce Południowej muszą się w końcu kompatrjoci Lloyda Georga pożegnać.

Zbliża się koniec potężnego imperjum angielskiego.

Sciany tego olbrzyma rysują się i pękają, aż nareszcie runą. O walucie angielskiej będziemy tak mówili jak dzisiaj o spadku marki niemieckiej. Są koła, które to już dzisiaj przewidują.

Co będzie z Austrją?

GENEWA, 2. (PAT). Bawiący w Genewie austrjacki minister spraw zagranicznych w rozmowie z korespondentem Havasa oświadczył: Dyskusja nad sprawą Austrji w Lidze Narodów ma dla nas znaczenie ogromne, lecz kanclerz stwierdził przed całym światem, że jest to nietylko kwestja kredytu, ale kwestja zapobieżenia katastrofie w Europie środkowej. Jeżeli Liga nie potrafi znaleźć wyjścia dla naszej niedoli, w takim razie, aby nie zginąć, będziemy musieli dokonać zbliżenia ekonomicznego z jednym z naszych potężnych sąsiadów.

Traktat przymierza.

PRAGA, 2. (PAT.) Według oficjalnego komunikatu podpisany został wczoraj traktat przymierza między Czechosłowacją a Jugosławją.

Sprawy polsko-gdańskie w Radzie Ligi Narodów.

GENEWA, 2. Rada Ligi rozpatrywała sprawę orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Hakinga, w kwestji spornej polsko-gdańskiej o miejsce wyładowania amunicji dla Polski na terenie W. M. Gdańska.

Po półtoragodzinnej dyskusji, w której zabierali głos: przedstawiciel Polski p. Askenazy, prezydent Senatu gdańskiego Sahm, Wysoki Komisarz gen. Haking, lord Balfour, hr. Ishii i markiz Imperiali, Rada Ligi Narodów zatwierdziła decyzję gen. Hakinga.

Wniosek odraczający powzięcie decyzji, złożony przez sprawozdawcę markiza Imperiali został odrzucony.

Jak wiadomo, orzeczenie gen. Hakinga polegało na tem, że Polska otrzymuje tymczasowo na Holmie miejsce do wyładowywania amunicji, w przyszłości jednakowoż wybudowane mają być poza obrębem miasta w obrębie martwej Wisły składy amunicyjne. Koszta budowy poniesie Polska i W. M. Gdańsk po połowie.

Teror na Śląsku.

KATOWICE, 2. (A.W.) Teror na Górnym Śląsku szerzy się w dalszym ciągu. Prasa polska zaznacza, że lud polski w polskiej części Górnego Śląska może stracić cierpliwość i zemścić się na ludności niemieckiej.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Dzięki wytężonej akcji Ministerstwa Kolei Żelaznych, Dyrekcja Kolei w Katowicach oraz Rządu, sytuacja transportowa na G. Śląsku zaczyna się powoli poprawiać.

(—) W dniach najbliższych przybywa do Polski Szwajcarska Misja Handlowa celem zwiedzenia głównych środowisk przemysłu. Wycieczka zwiedzi: Katowice, Kraków, Lwów, Borysław, Łódź i Poznań.

(—) Wczoraj przed południem obradowała w Sejmie komisja wodna pod przewodnictwem posła Hausnera. Była odczytana ustawa wodna w drugiem czytaniu. Dziś spodziewane jest ukończenie prac komisji.

(—) Prezydent ministrów Nowak przyjął wczoraj na posłuchaniu posłów bulgarskiego i łotewskiego. W południe prezes ministrów wziął udział w śniadaniu wydanem dlań przez ambasadora amerykańskiego Gibsona.

We wczorajszym ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

2,3[illegible]6,230.

Miljonówkę, opatrzoną tym numerem sprzedano w Warszawie.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:

Dolary	8375
Franki belg.	—
Franki franc.	617.50
Franki szwajcarskie	—
Marki niem.	6.50

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze nadzwyczajne posiedzenie Rady otworzył wiceprezydent Stupnicki. Posiedzenie zwołane zostało celem wyboru członków komisji obwodowych. Na sali 14 radnych(!!!). Sekretarz p. Rundo odczytał długą listę członków, sporządzoną na mocy porozumienia PPS. z Żydami Listę tę przyjęto „jednogłośnie".

Następnie pod przewodnictwem r. Remiszewskiego rozpoczęto załatwianie szereg spraw bieżącyhc.

Francuska misja ekonomiczna w Łodzi.

Złożona z 16 osób ekonomiczna misja francuska pod przewodnictwem delegata francuskiego Min. Przemysłu i Handlu, p. Tirman, która przybyła w piątek o godz. 10 wiecz. do naszego miasta, zwiedziła wczoraj przed południem zakłady fabryczne Tow. Akcyjnego Scheibler i Grohman, M. Wulfsohna oraz Allarta i Rousseau. Delegaci francuscy, ktorzy przybyli do Polski — celem zaznajomienia się z naszą sytuacją ekonomiczną i zadzierzgnięcia ściślejszych węzłów handlowych pomiędzy sojuszniczemi Republikami, nie szczędzili słów podziwu dla potęgi łódzkiego przemysłu i wydajności pracy łódzkiego robotnika.

O godz. 1-ej po południu w sali Grand Hotelu odbył się wydany przez władze miejskie na cześć przybyłej misji bankiet, z udziałem przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych i ministerjalnych oraz reprezentantów przemysłu i handlu. Prasę reprezentowali redaktor B. Dudziński i dr. L. Kirkien. Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień, podkreślających współdziałanie polsko-francuskie zarówno w dziedzinie polityki, jak i stosunków ekonomicznych. M. in. przemawiali szef misji p. Tirman, attache handlowy przy poselstwie francuskiem w Warszawie hrabia de Gontaut-Biron i konsul francuski z Łodzi, pan Harey. Przedstawiciel D. O. K. № IV gen. Pachucki podkreślił zasługi p. Tirman, okazane formującym się we Francji w r. 1918 oddziałom polskim.

Podczas bankietu wysłano w imieniu władz municypalnych depeszę do Rady Miejskiej Paryża, z zapewnieniem głębokiego przywiązania m. Łodzi dla Francji i podziwu dla m. Paryża.

O godz. 3.30 goście francuscy, unosząc jak najlepsze wrażenia z pobytu w naszem mieście udali się z dworca Łódź-Fabr. w dalszą drogę do Krakowa i Lwowa.

Misji towarzyszy korespondent dzienników polskich z Paryża p. Kazimierz Smogorzewski. (b)

Wieczory teatralne.

„Sułkowski", tragedja w 5 aktach Stefana Żeromskiego. Reżyserował dyr. Henryk Barwiński.

Sezon bieżący zainaugurował Teatr Miejski pod nową dyrekcją p. Barwińskiego — „Sułkowski". Wybór to bardzo szczęśliwy. Okruch skrzydlatej epopei napoleońskiej, oprawny w przepiękną prozę Żeromskiego, pełen głębokiej treści, choć daleki od wszelkiej teatralności, czaruje i porywa echem lat niezapomnianych. Echem lat, kiedy to żołnierz polski, do włoskich krajów niedolą zagnany, bagnetem chciał kruszyć pod napoleońskim przewodem dzielące go od Ojczyzny ściany, kiedy błędni rycerze polskiej i cudzej wolności, tacy, jak Sułkowski, wraz z „bogiem wojny" przemierzali wzdłuż i wszerz Europę i na skwarnych piaskach Egiptu, w obliczu piramid, walczyli o wolną Polskę...

Józef Sułkowski, skromny acz genjalny kapitan wojsk napoleońskich, jest ucieleśnieniem polskiej tęsknoty za pogrzebaną ojczyzną, symbolem szlachetnej duszy polskiej, płaczącej nad świeżą jeszcze mogiłą niepodległości. Idea wolności polskiej i wszechludzkiej tak głęboko wrosła w jaźń Sułkowskiego, tak nierozerwalnie splotła się z każdym nerwem i fibrem jego istoty, że zapatrzony w swój cel jedyny, jak w gorejącą pochodnię, gotów poprzez lasy, góry i rzeki całego świata iść zbrojnie z Bonapartem, wierząc, że na końcu tej drogi musi znaleźć to, czego szuka, ku czemu się rwie, — Polskę, obmytą z win przeszłości, z krzywd własnych dzieci. Na ostrzach bagnetów napoleońskich wiarusów chce nieść Sułkowski wolność ludom i — Polsce, ostrzem bagnetów rozrywać chce rany polskie, by „nie bliźniły się błoną podłości..."

W tem świętem posłannictwie nie wstrzymują Sułkowskiego żadne przeszkody, nie ulęknie się kłód i kamieni, ciskanych mu przez los pod nogi. Ten rycerz polski sans peur et sans reproche, będący jedną z najpiękniejszych przedstawicieli naszej idei odrodzeniowej, potrafi — choć to wewnętrzną dłań tragedją — odepchnąć od siebie kobietę, młodą, czarowną, dlatego tylko, że — wychowana w zatrutym regime'ie spróchniałych wielkoksiążęcych poglądów i przesądów — nie dorasta naszemu Bayardowi wielkością duszy, potęgą umiejącego kochać dobro i nienawidzieć zło — serca. Sułkowski — ów Kato i Brutus — w jednej osobie — rwie na strzępy sieć piekielnych intryg, spisków i zasadzek, jakiemi go chcą omotać wrogowie wolności, wrogowie Napoleona, który w oczach Sułkowskiego jest tej wolności potężnym obrońcą. Nie ugnie się wierna rycerska dusza pod spojrzeniem rozmiłowanych oczu księżniczki Gonzaga. Nie dadzą się spętać napory honoru prawego człowieka „powrozami pochlebstw", obietnicami sławy, dostojeństw, zaszczytów. Nie wskóra nic ani przebiegły intrygant reakcyjny, agent Burbonów, służący codnia komu innemu — hr. d' Antraigues, ani zapatrzony w dogasające blaski minionej epoki, panującą niegdyś w Modenie — ks. Herkules d'Este, ani nawet piękna Agnieszka, pragnąca dla siebie — Sułkowskiego, dla Sułkowskiego sławy, laurów, zdobytych tak czy inaczej... Bo choć niejedno z miast zdobytych szpadą Sułkowskiego, sprzedadzą „kupcy" despotom, Sułkowski — wierny.

Z wyostrzoną jak klinga relswiańskiej szpady, wolą, z niezłomną duszą bohaterską, stąpa Sułkowski, jak cień, za Napoleonem, chcąc posiąść tajemnicę jego wojennego geniuszu, chcąc być jego sumieniem, czułem na krzywdę Polski. A kiedy ginie wreszcie w dalekim Kairze, zarąbany beduińskiemi szablami, jeno krwawy strzęp munduru, krzyżem virtuti ozdobiony pozostaje po nim, świadcząc, że żył i padł — bohater. Ale krew Sułkowskiego nie wsiąkła bez śladu w piaski egipskie. Zrodzili się z niej mściciele, a z pokolenia w pokolenie przekazując to, co treścią było duszy Sułkowskich, wyczarowali, wymodlili, wywalczyli — Niepodległość...

W roli Józefa Sułkowskiego wystąpił nowo-zaangażowany na scenę łódzką artysta, p. Jerzy Szyndler. P. Szyndler posiada sympatyczne warunki zewnętrzne i głosowo, dużo zapału młodości i odwagi łamania się z trudnościami bohaterskiej roli ks. Sułkowskiego. Kreacja p. Szyndlera, naogół poprawna i godna poklasku, nie była jednak całkiem jednolita. Zauważyliśmy w niej chwilami niedociągnięcia, gdy zbytnia miękkość i liryczna rozlewność panowały nad spiżem i stalą, które są głównemi elementami posągowo — bohaterskiej postaci rywala Bonapartego.

Niezwykle dodatnio reprezentował się zato w roli hr. d' Antróigues p. Roman Tański. Jest to bezwątpienia talent mocny, zdecydowany wybitnie w kierunku charakterystycznym. Świetna dykcja, doskonała maska p. Tańskiego czyniły postać d' Antraiguesa wprost pierwszoplanową nader wyrazistą i zajmującą. P. Tańskiemu potrzebna jest jeszcze tylko pewna indywidualizacja niezaprzeczalnego talentu, a wówczas stanie się ogromnie cennym nabytkiem dla sceny naszej.

P. Leonja Barwińska ujmująco grała ks. Agnieszkę Gonzaga, aczkolwiek rola ta zdaje się niezupełnie leżeć w zakresie jej niewątpliwych uzdolnień i bardzo pięknej skądinąd prezencji. Z pozostałych wykonawców na pochlebne wyróżnienie zasługują: pp. Oswald (ks. Herkules d' Este) i Pilarski (Zawilec).

Dekoracje bardzo skromne, zwłaszcza jak na inauguracyjną premjerę. Scena w akcie I urządzona — zdaniem naszem — w sposób zbyt symplicystyczny. Kostjumy, naogół z wiernością epoki odtworzone, pod względem kolorystycznym (akt II) dziwnie niesharmonizowane. Reżyserja staranna, co zwłaszcza uwidoczniło się w żywych, pełnych wyrazu scenach zbiorowych. Interesująca ilustracja muzyczna p. Stadlera czyniła dobre wrażenie.

Przed spektaklem zajmującą prelekcję o Sułkowskim wygłosił pięknym językiem poetyckim p. Wittlin, kierownik literacki teatru. Niepotrzebnie tylko p. Wittlin wydłużył swe przemówienie dysertacjami o naturalizmie, roli kinematografu w sztuce dzisiejszej, ogólnych zadaniach teatru etc.

Teatr na premjerze był przepełniony, nb. publicznością rzadko w teatrze polskim oglądaną. Może to i dobry omen kasowy dla rozpoczynającego się sezonu.

Bolesław Dudziński.

Mniejszości narodowe a wybory.

Prasa prawicowa z źle ukrywanem zadowoleniem wewnętrznem —rozgłasza takt utworzenia bloku wyborczego „mniejszości narodowych" i z faktu tego usiłuje już zawczasu ukuć kapitał wyborczy dla siebie. Źródła prasowe niemieckie i żydowskie zgodnym na ogół chórem—również wyolbrzymiają znaczenie tego „historycznego" dla nich faktu i z góry upajają się przypuszczalnem zwycięstwem przy wyborach, które na ławy nowego Sejmu ma—według ich obliczeń — wprowadzić bez mała jedną trzecią posłów nie polskich narodowości.

Rzecz jest bezsprzecznie ważna i wymaga objektywnego rozważenia. „Blok mniejszości narodowych" nie powinien być niespodzianką dla tych grup prawicy, które na równi z ludowcami — ponoszą wyłączną odpowiedzialność za uchwaloną przez Sejm ordynację wyborczą. Inna rzecz jaką on reprezentuje wartość istotną i co wprowadza nowego do ogólno-państwowej sytuacji wyborczej.

Jakże przedstawia się ta sprawa w świetle faktycznych sił realnych?

O Niemcach możemy oczywiście mówić jako czynniku w tym wypadku konkretnym. Jako tacy występują oni poza Wielkopolską, Pomorzem i Śląskiem — w poważniejszej grupie tylko w m. Łodzi i częściowo w wiejskim okręgu łódzkim. Przedewszystkiem nie trzeba jednak zapominać, że nie może tu być mowy o jednolitym froncie niemieckim. Wyłamują się z niego w Wielkopolsce i na Pomorzu socjalistyczne organizacje robotnicze reprezentujące nie wiele mniejszą siłę od nacjonalistycznej organizacji „Deutschtumsbundu". Na Śląsku natomiast obóz niemiecki—poza komunistami — występuje przy wyborach w trzech odrębnych grupach: niemiecko - narodowej, katolickiej (centrowej) i socjalistycznej. Pozostaje więc pytanie jakie realne wyniki może dać współdziałanie Niemców z innemi mniejszościami narodowemi w akcji wyborczej? W województwach zachodnich, które są główną ich ostoją, nie da żadnego, bo tu nieliczni zresztą żydzi uważają się i tak za Niemców i na listy niemieckie głosują. W województwach wschodnich (głównie na Wołyniu) rozprószone osady kolonistów niemieckich, gdyby nawet poszły z „mniejszościami narodowemi" —w tym wypadku z żydami — nie mogą odegrać żadnej poważniejszej roli. Zresztą dla ścisłości stwierdzić należy, że koloniści niemieccy na Wołyniu nie ujawniają—przynajmniej jak dotąd — tendencyj nacjonalistycznych—lecz przeciwnie szukają zbliżenia z ludnością polską, silnie podkreślając swe państwowe polskie stanowisko—na gruncie t.wz. Rad Ludowych, kierowanych przez grupę polskiej inteligencji demokratycznej.

Pozostaje tedy jedyny teren, gdzie współdziałanie niemiecko żydowskie przy wyborach wydaćby mogło pewne rezultaty tj. m. Łódź i okręg wiejski, łódzki. Realnie może tu wchodzić w grę uratowanie dla tego bloku najwyżej jednego mandatu poselskiego—oczywiście pod warunkiem solidarnego głosowania wszystkich wyborców niemieckich i żydowskich na jednolitą listę „bloku". Otóż ten warunek czyni całą wartość tego szumnie rozreklamowanego bloku wprost iluzoryczną. Przedewszystkiem wiadomo jest, że antypolska akcja przewódców niemieckich nie cieszy się bynajmniej jednomyślnem poparciem wszystkich Niemców łódzkich. Poważna część Niemców, zwłaszcza wyznania katolickiego — jest przeciwna wszelkiemu współdziałaniu z żydami.

Mówiąc zaś o żydach, trzeba również stwierdzić, że nie mamy tu do czynienia z jednolitym frontem wszystkich stronnictw żydowskich. Do „bloku mniejszości narodowych" przystąpiły dotąd trzy stronnictwa: sjoniści, ludowcy Priłuckiego i ortodoksi, którzy narzucili zresztą „blokowi" bardzo dlań ciężki i wywołujący na łamach prasy niemieckiej ostre zastrzeżenia—warunek—ograniczenia działalności bloku wyłącznie na obszary z ludnością mieszaną. W ten sposób poza blokiem stoją wszystkie żydowskie stronnictwa robotnicze, które pójdą do wyborów bądź samodzielnie, bądź w bloku niezależnych socjalistów z polskiemi i niemieckiemi organizacjami socjalistycznemi.

Pozostaje trzeci partner z bloku tj. pozostałe narodowości: Białorusini, Rosjanie i Ukraińcy. Otóż w tym punkcie pozycja „bloku" jest najsłabszą. Trudno dziś mówić o polityczno-narodowym ruchu białoruskim, jako o czemś realnem. Masy białoruskiego włościaństwa — o ile są wyznania katolickiego—uważają się za polskie—wyznania zaś prawosławnego ciążą do polskości, domagają się polskich szkół, garną się do polskiej kultury. Najlepszym sprawdzianem siły narodowego ruchu białoruskiego na kresach wschodnich były wybory do Sejmu Wileńskiego w styczniu br. Ogół wyborców białoruskich głosował tam na listy polskie zarówno prawicowe, jak na ludowe. Samodzielne listy białoruskie nie wyprowadziły ani jednego posła.

Zupełną fikcją w „bloku" są reprezentanci Rosjan. Żywioł rosyjski na dzisiejszych wchodnich kresach Polski reprezentowały dawniej elementy napływowe: nasłani z Rosji urzędnicy. Dzisiaj jest to grupka znikoma. Poza nią stoi garść spekulantów politycznych, usiłujących dla osobistych celów wygrywać fikcję „reprezentowania narodu rosyjskiego".

Realną siłę reprezentują natomiast Ukraińcy ale w... Galicji Wschodniej. Ci jednak do „bloku" nie przystąpili, a pobratymcy ich z Wołynia oświadczyli na organizacyjnem zebraniu bloku, że wyborcy ukraińscy we wschodniej Galicji najprawdopodobniej wstrzymają się od głosowania. Ruch ukraiński zaś na Wołyniu jest bardzo młody i nie ma oparcia w masach, w Chełmszczyźnie Ukraińców niema, jest natomiast garść agitatorów, która usiłuje zresztą bez skutku—zaszczepić ukrainizm wśród dawnej ludności unickiej, dziś katolickiej i szczerze polskiej.

Tak w ogólnym zarysie przedstawiają się faktyczne siły „bloku mniejszości narodowych". Ich przegląd prowadzi do jednego niezbitego pewnika, a mianowicie, że na wspólnym bloku mniejszości narodowe nie zyskają nic więcej, niż gdyby akcję wyborczą prowadziły samodzielnie. Cała rzecz ma znaczenie wyłącznie jako demonstracja polityczna i pod tym kątem widzenia należy ją rozpatrywać.

Uwagi.

Nie będziesz, Paskoendeku wzywał imienia Ojczyzny nadaremno!

Panu Chądzyńskiemu, przywódcy łódzkich enludeków do pamiętnika.

Są u nas ludzie, którzy za czasów niewoli lizali buty zaborcy, którzy — gdy się inni krwawili za Polskę — siedzieli bezpiecznie po domach i okpiwając i wyzyskując swych współrodaków, zbijali majątki. Ludzie ci, chcąc zamaskować swe wstrętne sobkostwo i swą nicość moralną, prawią na każdym kroku o Ojczyźnie, Narodzie, Patrjotyźmie. Usta mają pełne pięknych frazesów. Siebie tylko uważają za dobrych Polaków, oni jedni żyją dla Ojczyzny, oni jedynie są „narodowi", wszyscy inni — choćby największe złożyli dla kraju ofiary — są „Wojtkami", zdrajcami, pół i ćwierćpolakami.

Tym zbogaconym na pasku i wyzysku obłudnym gębaczom, wrzeszczącym ustawicznie: Ojczyzna, Ojczyzna, a traktującym stale Ojczyznę jako dojną krowę, daje należytą odpowiedź Jan Kasprowicz w swym pięknym wierszu o Ojczyźnie:

Z tygodnia.

Argumenty rycerzy kija.—Robotnicy robią drożyznę!—Wyborcze cukierki endeckie. — Ch-je-na.—Nasza broń.

Ktoś powiedział, że czas wyborczy, to okres rozbudzenia najgorszych namiętności mas. Może to i racja. Drzemiąca w głębi człowieka bestja budzi się w tym czasie, czując tysiąc podniet dla swych szaleństw, a żadnego wędzidła. Biada temu, kto tę namiętność wprawia w ruch i kto ją następnie kołysze...

Kto u nas to robi? Wszyscy wiemy, kto tę robotę rozpoczął pierwszy... Endecy i chadecy napadli na zebranie polityczne piastowców w Poznaniu i pobili ludowców, a wśród nich podobno i samego Witosa. Endecy i chadecy napadli na wiec Okonia w Warszawie, w następstwie czego krew się polała... Endecy i chadecy napadli w Warszawie na bezbronnego prelegenta socjalistycznego Hołówkę i poranili go ciężko. To jest dopiero początek, mówiący wyraźnie o tem, że prawica idzie do wyborów z kijami. To mają być argumenty. Można niemi niejedno osiągnąć... To prawda. Argumenty jednak kijowe są dlatego niebezpieczne, że kij ma dwa końce. Kto kijem zaczyna wojować, ten od kija zginąć może... To powinni sobie wbić w pamięć endeccy rycerze kija.

*

Pytano raz złodzieja, co uważa za podstawę swego „fachu?"— Odpowiedział: zręczność i bezczelność. Powiedzenie to staje w pamięci, gdy się na ulicach miasta naszego czyta gęsto porozlepiane odezwy Związku ludowo - narodowego. Bezczelność w tych odezwach idzie na wyścigi z głupotą. A już najkapitalniejsza to jest ta odezwa, w której wzrost drożyzny przypisany jest działaniu ni mniej ni więcej tylko... Narodowej Partji Robotniczej... Ten, kto pisał tę odezwę, albo był nietrzeźwy albo ma w nieporządku klepki mózgowe, albo też jest to osobnik przyzwyczajony do spekulacyj paskarskich i chciał sobie z przyzwyczajenia urządzić małą spekulacyjkę na głupocie i łatwowierności czytelników... A już najpewniej, postępują pasko-endecy w danym wypadku jak ten złodziej, który, chcąc zmylić pościg za sobą, krzyczy na całe gardło: „Chwytaj złodzieja!..."

Robotnicy robią drożyznę! Partja robotnicza wywołuje drożyznę! O tak! Wszak robotnicy mają w stogach żyto i pszenicę. Wszak to oni będą rozporządzać temi kartoflami, które będą wykopane w nadchodzącą jesień. Wszak to robotników własnością jest to, co oni wyrabiają w fabrykach! Oni sprzedają wagonami towar i zgarniają miljardy... Wszak to robotnicy są współwłaścicielami banków, które uprawiają orgje giełdziarskie, doprowadzając świadomie do spadku markę polską... Któż to wszystko ma? Czy robotnicy? — O nie, to mają ci, którzy są jeżeli nie członkami, to opiekunami endeków, chadeków i innych prawicowych przybudówek... Łożą oni na endeków pieniądze, grube pieniądze. Są to gadzinowe fundusze, na zatruwanie kłamstwem rzesz nieuświadomionego ludu.

Tysiąca agentów, utrzymywanych we wszystkich miastach, miasteczkach i wioskach żyje sobie dostatnio na żołdzie endeckim, trudniąc się tylko ogłupianiem ludzi. Z setek pism, będących własnością endecji i chadecji unosi się nad Polską opar kłamstwa i obłudy. Taki płatny zbir, zachwalając żywiącą go partję, przedstawia ją jako jedyną partję, która ma na celu li tylko interes Państwa i Narodu. Na czem polega ten interes? Polega on według wyjaśnień endeków na tem, żeby nie była wykonana reforma rolna. Dlaczego? Bo nie trzeba krzywdzić obszarników. A małorolni i bezrolni niech zdychają, albo niech idą na poniewierkę w świat! Wszak tak było przed wojną, dlaczego teraz ma być inaczej?

Dalej krzyczą endecy, że trzeba ratować przemysł i podnieść markę polską. Da się to osiągnąć—powiada cała prawica—przez skasowanie Ministerstwa pracy i opieki społecznej, skasowanie 8-godzinnego dnia roboczego, ustawy o urlopach, Kasach Chorych. Wogóle trzeba przestać myśleć o jakichkolwiek ubezpieczeniach społecznych dla robotników. Polska jeszcze na to wszystko za uboga.

A więc znów naprawa stosunków ma się odbyć na koszt robotników? Czemu nie na koszt kapitalistów? Bo opłacają się oni grubo endekom, więc ci ich bronią...

Mają jeszcze endecy słodką pigułkę i dla kamieniczników... W razie swego zwycięstwa obiecują im zniesienie ustawy o ochronie lokatorów. Komu to dobrodziejstwo endeckie da się najbardziej we znaki. Oczywiście nie bogaczom, ci mogą zapłacić i wysokie komorne. Zniesienie ustawy o ochronie lokatorów całym ciężarem spadnie na barki proletarjatu. A więc znów naprawa stosunków kosztem nie bogaczy, lecz ludności ubogiej.

A więc wy wszyscy, na których głosy wyborcze endecy rzucają wędkę—zastanówcie się, co wam oni przynoszą. Nie dajcie się wziąć na słodkie i pięknie brzmiące słówka! Zapamiętajcie sobie dobrze te „słodkie" cukierki, któremi cacą was uraczyć endecy pod płaszczykiem Boga i Ojczyzny: 1) skasowanie 8-godzinnego dnia roboczego, 2) wstrzymanie ubezpieczeń społecznych, 3) skasowanie Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Dla chłopów zaś mają skasowanie uchwalonej przez Sejm reformy rolnej...

*

Jedną z właściwości endecji jest to, że co pewien czas występuje ona pod nowym szyldzikiem. Jest to granie na nieuświadomieniu mas. Przed wojną i w czasie wojny słyszeliśmy o narodowej demokracji, czyli endecji, na terenie sejmowym dawna endecja przywdziała nową skórę i zaczęła się nazywać związkiem ludowo narodowym, czyli enludecją. Pod tą jednak nazwą skompromitowała się ona doszczętnie i oto na nadchodzące wybory przybrała nową skórę. Już teraz razem z chadecją ma się nazywać Związkiem Chrześcijańskiej Jedności Narodowej. Szyld nowy, ale dusza ta samo. Na to niema rady. Wilk pozostanie zawsze wilkiem, choćby nawet przywdział skórę niewinnego baranka. Zresztą endecja to nie wilk a Chrześcijańska Jedność Narodowa, czyli w skróceniu Ch-je-na. Nie wilk to więc a chjena (hjena). Zwierz to brzydki, doskonale jednak odpowiadający charakterowi endeko-chadeków.

*

W czasie wyborów nadchodzących będziemy więc toczyli walkę między innemi i z hjenami endecko - chadeckiemi. Walka ta będzie ciężka. Bo za niemi stoją możni tego świata ze swemi zasobnemi sakwami. Tej zjednoczonej, bogatej i solidarnie działającej armji hjen, cóż może przeciwstawić demokracja, a zwłaszcza partja robotnicza? Nie rozporządza ona krociowemi funduszami, nie ma do dyspozycji setek pism codziennych i tygodniowych, nie ma na swe usługi armji płatnych agitatorów. Agitacji endeckiej, opartej na obłudzie i fałszu, partja robotnicza przeciwstawić może p r a w d ę i czystość swych sprawiedliwych dążeń. Klasa robotnicza, świadoma swych najżywotniejszych praw, może przeciwstawić agitacji endeckiej stanowczą solidarność miljonowej rzeszy wydziedziczonych, walczących o sprawiedliwość i prawo do kulturalnego życia! To jest broń, która da nam zwycięstwo!

I-ri.

Rzadko na moich wargach —
Niech dziś to warga ma wyzna —
Jawi się krwią przepojony,
Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykowie,
Licytujący się wzajem,
Kto ją najgłośniej wypowie.

Widziałem jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej

Widziałem, jak do Jej kolan —
Wstręt dotąd serce me czuje —
Z pokłonem się cisną i radą
Najpospolitsi szuje. Haczyk.

Menerzy pepesowscy sprowokowali strajk na tramwajach!

Zgodnie z uchwałą, powziętą na ogólnym zebraniu informacyjnem pracowników tramwajowych, odbytem na terenie remizy we środę dnia 31 sierpnia b. r. wybuchł zapowiedziany strajk. Inaczej się stać nie mogło.

Po zjechaniu wszystkich wagonów do remizy, komisja pertraktacyjna składała sprawozdanie ze swoich zabiegów u p. Wojewody i p. Kom. Rządu w sprawie konfliktu. Ze sprawozdania komisji pertraktacyjnej wynika, że p. Wojewoda oraz Komisarz Rządu przyznali słuszność żądaniom tramwajarzy i obiecali interwenjować o szybkie zlikwidowanie zatargu ku zadowoleniu ogółu tramwajarzy.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, postanawiając wytrwać aż do zwycięstwa przy swoich żądaniach niezgięcie.

Charakterystycznem jest stanowisko Magistratu.

Mianowicie, na konferencji pomiędzy przedstawicielem Dyrekcji K. E. Ł. a przedstawicielami Magistratu, Magistrat w osobie wiceprezydenta Stupnickiego odmówił podwyższenia taryfy, tłumacząc się tym, że i tak Łódź ma najwyższą taryfę tramwajową. W telefonicznej zaś rozmowie p. Wojewody z Magistratem, dlaczego Magistrat odmówił podniesienia taryfy, tenże Magistrat, w osobie tegoż wice-prezydenta Stupnickiego, oświadczył, że Dyrekcja nie zwracała się do Magistratu o żadną podwyżkę taryfy(!!!)

Cóż na to Dyrekcja?—

Otóż po zwróceniu się Komisji Pertraktacyjnej do Dyrekcji i zrobieniu jej kilku energicznych uwag, Dyrekcja jako odpowiedź wyjmuje i odczytuje pismo, zaopatrzone podpisami Magistratu w osobie wiceprezydenta Stupnickiego i jeszcze jakiegoś dygnitarza, którego treść zgadza się ze wzmiankami opublikowanymi w miejscowych dziennikach, mianowicie że Magistrat odmawia podniesienia taryfy, ponieważ Łódź ma najdroższe tramwaje.

Co tu więcej podziwiać? Bezczelność czy...

Magistrat niech nazywa rzeczy po imieniu i niech p. Wojewodzie odpowie właściwym językiem, mianowicie: „Panie Wojewodo. My, przedstawiciele socjalistyczni, nie możemy przychylić się do propozycji Dyrekcji, ponieważ żądanie wypłynęło z inicjatywy Polskiego Zw. Zawodowego Prac. Tramw. a forsuje je komisja pertraktacyjna, wyłoniona z ogółu pracowników tramwajowych jednogłośnie i obdarzona głębokim zaufaniem, a to się sprzeciwia monopolowi i ambicji partyjnej naszej frakcji PPS. do czego my stróże socjalistycznego Magistratu dopuścić nie możemy, ponieważ na poufnym posiedzeniu partyjnem na wniosek zeusów ze związków klasowych z ul. Dzielnej postanowiliśmy hołotę tramwajarską nauczyć poszanowania ambicji partyjnej i dać im taką nauczkę żeby raz na zawsze pamiętali; że jedynie zarząd socjalistyczny Związku tramwajarzy z ul. Dzielnej 49 najlepiej umie te rzeczy załatwiać w tajemnicy przed ogółem natomiast ku chwale i pożytkowi naszego stadka pepesowskiego; w przeciwnym razie nie chcemy słyszeć o żadnych żądaniach tramwajarzy. „Boć przecież mówią wtajemniczeni, że jeżeli podwyżkę będziem forsował zarząd socjalistyczny związku tramwajarzy z ul. Dzielnej bez udziału komisji pertraktacyjnej lub innego związku „heretyckiego" z ul. Głównej, to „zeusi" Magistracy w myśl zasady, żeby tramwaje łódzkie miały najniższą taryfę w Polsce, zrezygnują z tych 10 proc. podatku konsumcyjnego, które pobierają z każdego biletu i pójdą na wszelkie ustępstwa: byle z zastrzeżeniem, że tę ofiarę zrobią ku pożytkowi i poratowaniu reputacji towarzyszy na tramwajach, ku pożytkowi partji i związku klasowego.

Głupcy czy warchoły?

(„Robota" t. zw. N. P. P. w Łodzi).

W cichem ustroniu szkoły powszechnej przy ul. Nawrot w ubiegły piątek zebrało się niewielkie grono wielbicieli posłów wyrzuconych z N. P. R., Zagórskiego, Webera i Nurka. Na zebraniu tem jakiś p. Nowacki wyłożył program partji, założonej przez owych posłów, którzy chcąc dostać się znowu na stołki poselskie, starają się przy pomocy endecji i chadecji pociągnąć za sobą robotników.

Przyznać musimy, że pan Nowacki za wcześnie pokazał swoje oblicze, może jest dobrym nauczycielem, lecz kiepskim politykiem. Zawcześnie się przyznał do tego, że nikt inny tylko on zaproponował tym zdrajcom posłom wciągnąć do swej niecnej roboty nauczycieli szkół ludowych.

Pan Nowacki zupełnie wyraźnie zaznaczył, że nauczyciel ma wielki wpływ na swe otoczenie, a głównie na dzieci, a przez nich na ich rodziców. Rozumując tak, jak rozumuje p. Nowacki, dojdziemy do wniosku, że jajko jest mądrzejsze od kury. A więc nauczyciel będzie uświadamiał 7—12 letnie dzieci o pożyteczności dla Ojczyzny działalności posłów Zagórskiego i S-ki, a dzieci — swych rodziców i starsze rodzeństwo. Ciekawi jesteśmy jak długo p. Nowacki kombinował tak arcywspaniały sposób powiększenia szeregów N. P. P. Jesteśmy także ciekawi, czy władze szkolne do programu nauk, wykładanych w szkołach powszechnych, nie zapomniały wstawić nauk politycznych dla starszych dzieci, jakie widzieliśmy na owem zebraniu. S. P.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

3 Niedziela

Dziś Eufemji
Jutro Rozalji

Wschód słońca	5 m.	46
Zachód „	7 m.	29
Wschód księżyca	4 m.	02
Zachód „	1 m.	73

— **Ze szkolnictwa powszechnego.** W związku z naszym artykułem p.t. „Niepokojące reformy" (p. № 238 „Pracy") od p. Inspektora Szkolnego m. Łodzi otrzymujemy wyjaśnienie, że celem zamierzonej unifikacji szkolnictwa powszechnego jest „dać możność wszystkim przyznającym się do narodowości polskiej i chcącym uczyć się w szkołach powszechnych ogólnych i nie święcących sobót — uczęszczania do tych szkół. Ta właśnie praca została w rozpoczynającym się roku szkolnym przez Inspektorat Szkolny m. Łodzi dokonana.

— **Centralne ambulatorjum dla walki z jaglicą.** Do czasu wyszukania nowego lokalu centralne, ambulatorjum do walki z jaglicą mieścić się będzie przy ul. Pańskiej 4, gdzie chorzy na jaglicę otrzymywać będą bezpłatną pomoc lekarską. lot

— **Muzeum Nauki i Sztuki** (Piotrkowska 91) zostało otwarte dla zwiedzającej publiczności codziennie od godziny 4—7 wieczorem.

— **Dla lekko gruźlicznych.** W dniu 5 b. m. w Wydziale Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi odbędzie się konferencja w sprawie nabycia gruntu w Chojnach dla lekko gruźlicznych. lot.

— **Walka ze szczurami.** Urząd Weterynaryjny przy Wydziale Zdrowotności Publicznej przystępuje do akcji tępienia szczurów w mieście, liczba których w ostatnich czasach znacznie się powiększyła. Tępienie szczurów odbywać się będzie za pomocą specjalnej pasty, którą nabywać można w Urzędzie Weterynaryjnym.

— **Na ochronkę świętego Józefa.** Dziś odbędzie się w mieście naszym kwesta na rzecz Ochronki Dziecięcej, istniejącej przy parafji św. Józefa na ul. Gdańskiej 17. Instytucja ta w ciągu 15 lat swego istnienia ani razu nie odwoływała się do ofiarności publicznej, obecnie zmusza ją do tego rozpaczliwe położenie. Niechaj zatem Łódź przyjdzie hojną ręką z pomocą tej niedoli dziecięcej.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Dziś t. j. w niedzielę powtórzona będzie arcydzieło Stefana Żeromskiego—Sułkowski.

Junosza Stępowski w „Scali".

Występy Junoszy Stępowskiego cieszą się w „Scali" wielkiem powodzeniem. Dziś idzie „Baccarat" Bernsteina.

Z życia organizacji N. P. R.

Dzielnica Górna.

Dnia 3 b. m. o godz. 9 rano w lokalu przy ul. Kątnej 2 odbędzie się konferencja. Wejście za okazaniem legitymacji.

Posiedzenie Sądu Organizacyjnego.

W poniedziałek dn. 4 września o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Sądu Organizacyjnego. Udział wszystkich członków sądu konieczny.

Dzielnica Widzew.

W niedzielę d. 3 września o godz. 9 rano w klubie robotniczym P. Z. Z. Rokicińska 91 odbędzie się zebranie Zarządu i dziesiętników. Koledzy stawcie się. Sprawy ważne.

Komunikat.

Powtórne zebranie dzielnicowe członków Stowarzyszenia „Wyzwolenie" odbędą się w następujących sklepach o godzinie 7-ej wieczorem.

Sklepy Nr. Nr. 1, 3, i 11 w poniedziałek dn. 4|IX r. b.

Sklepy Nr. Nr. 8, 9, i 10 we wtorek dn. 5|IX r. b.

Sklepy Nr. Nr. 16, 19, 20 i 7 w środę dn. 6|IX b. r.

Zebrania te jako w drugim terminie odbędą się bez względu na ilość przybyłych.

Rada Nadzorcza Stow. Spoż. „Wyzwolenie".

Komunikat.

Kierownictwo Instytutu Nauczycielskiego Koła Łódzkiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych,

podaje do wiadomości, że od dnia 15-go września 1922 roku prowadzić będzie w Łodzi:

1. Instytut nauczycielski dla nauczycieli szkół średnich (wszystkie grupy przedmiotów) (semestr I i II).

2. Wykłady publiczne w zakresie wydziału filozoficznego (semestr I).

3. Wykłady publiczne w zakresie wydziału prawno-społecznego (semestr I). Nadto w porozumieniu z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi:

4. Roczne kursy dokształcające dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych.

5. Dwuletnie kursy wyższe dla wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. (wszystkie grupy przedmiotów semestr I i II).

Kursy ad 4 i 5, otrzymają uprawnienia, przysługujące kursom państwowym na mocy rozporządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. Ldz. 12776|I z dn. 11|VIII 1922 r.

Zapisy rozpoczynają się dnia 4-go września 1922 r. w gmachu gimnazjum miejskiego w Łodzi ul. Sienkiewicza 46 parter, od godz. 5—8 pop.

(—) Józef Kowalczyk (—) Tadeusz Czapczyński
sekretarz. kierownik

Stowarzyszenie Odlewników Wzajemnej Pomocy
zwołuje na 3 b. m. o godzinie 9 rano do Resursy Rzemieślniczej

Ogólne Zebranie

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie kasowe. 2) Wybór nowego Zarządu. 3) Odczytanie Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu pismem do Województwa Łódzkiego z dnia 30 sierpnia 1922 r. L. dz. SM. 4653 zatwierdziło uchwalone przez Radę Miejską m. Łodzi w dniu 1 lipca 1922 r. następujące stawki podatku od lokali:

a) za mieszkania przy rocznem komornem lub wartości czynszowej

Od mk. 200.— do mk. 500.—	50 proc.	
" " 500.— " " 1000.—	75 proc.	
" " 1000.— " " 3000.—	100 proc.	
Od mk. 3000.— do mk. 5000.—	200 proc.	
" " 5000.— " " 10000.—	300 proc.	
ponad 10000.—	400 proc.	

b) za lokale przemysłowo-handlowe i inne ubikacje przy rocznem komornem lub wartości czynszowej:

Od mk. 2000.— do mk. 5000.—	25 proc.
" " 5000.— " " 10000.—	50 proc.
" " 10000.— " " 20000.—	75 proc.
" " 20000.— " " 30000.—	100 proc.
Od mk. 30000.— do mk. 50000.—	125 proc.
" " 50000.— " " 100000.—	150 proc.
ponad 100000.—	200 proc.

W roku 1922 pobiera się podatek w wymiarze 6-krotnym powyższych stawek,

Sposób poboru podatku od lokali reguluje dział IV rozporządzenia wykonawczego z dnia 29 kwietnia 1922 r. do ustawy o zasileniu funduszów miejskich z dnia 17 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. Rzeczyp. Polsk. Nr. 34|1922 poz. 294 i Dz. Ust. Rzeczyp. Polsk Nr. 2|1922 poz. 6).

Podatek od lokali na rzecz kasy miejskiej m. Łodzi wchodzi w życie w dwa miesiące od daty niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 1 września 1922 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI—Prezydent w. z. BADZIAN.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBAŃSKI